

Wiara, Nadzieja i Wytrwałość

Ulli Diemer

Kiedy patrzymy na to, co dzieje się w naszym świecie, ciężko uwierzyć w to, że istnieją podstawy do nadziei, a tym bardziej do wiary. A jednak my – my ludzie – nadal żyjemy i działamy w sposób, który świadczy o naszych nadziejach i wierze w szansę na lepszą przyszłość. Sadzimy ogrody i drzewa, mamy dzieci, przeciwstawiamy się niesprawiedliwości i działamy na rzecz ochrony naszej planety.

Nadzieja jest czymś zupełnie innym niż optymizm. Optymizm - i pesymizm - oceniają prawdopodobieństwo jakiegoś zdarzenia. Ale bycie optymistą lub pesymistą nie ma znaczenia w walce o sprawiedliwość i obronie ziemi. Przynajmniej u większości z nas, nasze zasady moralne nie opierają się na obliczaniu prawdopodobieństw. W rzeczywistości większość aktów oporu i większość ruchów na rzecz sprawiedliwości powstaje często w obliczu przeważających sił. To bezsilni rzucają wyzwanie tym z zakorzenioną siłą. Tylko poprzez *działanie* ludzie bezsilni zaczynają czuć, że mają moc. A kiedy działamy to to, co wydawało się niemożliwe do osiągnięcia, zaczyna być możliwe, gdyż wystarczająco dużo ludzi wierzy w to, że jest to możliwe i wspólnie pracuje na to, aby takim się stało.

Nadzieja polega na możliwościach, nie na pewności. Nawet jeżeli zdajemy sobie sprawę z tego, że płyniemy pod prąd - jak to często mamy w zwyczaju - wiemy, że przyszłość nie jest z góry przesądzona. Wiemy, że to ludzkie działania kształtują przyszłość, i dlatego działamy. I mamy nadzieję na to, że nasze działania wskażą przyszłości kierunek, w którym chcemy podążać.

Kiedy działamy wspólnie, wyrażamy również wiarę w innych ludzi, jak i w siebie. Nie ślepą wiarę – wiemy o naszych sprzecznościach i wadach, i aż nazbyt dobrze znamy niemoralność i okrucieństwo, do jakich zdolni są ludzie, przynajmniej niektórzy. Wiemy jednak również, z własnego doświadczenia życiowego, że częścią wspólnego dziedzictwa ludzkości jest odruch tworzenia wspólnoty, dzielenia się, kochania się nawzajem, traktowania innych w taki sposób, w jaki sami chcielibyśmy być traktowani. I sam fakt, że te zdolności istnieją, jest podstawą do wiary w ludzi, w tym w nas samych, oraz w naszą zdolność do zmiany i wykorzystania naszego potencjału do stania się tym, kim możemy się stać. Starając się zmienić świat – zmieniamy siebie.

Jedną z najbardziej wzruszających i inspirujących ludzkich zdolności, która tak gwałtownie ujawnia się podczas wspólnego działania w walce o sprawiedliwość, jest wytrwałość, nawet w obliczu przeważających sił. Wiele najnowszych historii dostępnych w Connexions świetnie temu dowodzi.

W Oaxaca wieloetniczna sieć miast toczy zawziętą, nieustającą walkę o ochronę wody przed korporacyjnym przejęciem. Górnicy w RPA spędzają dziewięć dni pod ziemią strajkując, dopóki właściciele kopalni nie zgodzą się na działania w związku z molestowaniem seksualnym w kopalni. W Nashville, kiedy Służby Imigracyjne i Celne zjawiają się, aby aresztować imigrantów – ojca i syna – siedzących w furgonetce na ich własnym podjeździe, sąsiedzi spontanicznie wychodzą z domów, nawołują innych i otaczają furgonetkę, aby zapobiec aresztowaniu, pozostając na miejscu do czasu, aż agenci ICE nie odejdą. Shadidul Alam wychodzi z więzienia, w którym przebywał za krytykowanie rządu, i przekornie kontynuuje swoją pracę. Suzanne Berliner Weiss, żydowska dziewczynka urodzona w okupowanej przez nazistów Francji, traci rodziców, przebywa pod opieką kochających, troskliwych nieznajomych i wyrasta na dorosłą kobietę, która dedykuje swoje życie współpracy z innymi na rzecz sprawiedliwości społecznej.

Kiedy ludzie są pobudzeni do działania, kiedy wierzą w innych ludzi, z którymi działają, i kiedy mają nadzieję przynajmniej na szansę na sukces, wtedy mogą – możemy – być zdumiewająco wytrwali. I tak brniemy dalej.

Opublikowane w wydaniu Connexions Newsletter "Other Voices" z 15 grudnia 2019 roku

Translated from English by Sylwia Magon